



(bez względu na miejsce sprzedaży)

Nr. 33 (1041)

DNIA 15 KWIETNIA 1935 ROKU

ROK XV

Warszawa -- Łódź 10:6 w boksie

# CRACOVIA-Ł.K.S. 5:1

Wyniki niedzielnej ligowej: Legja-Garbarnia 0:0, Pogoń-Polonia 3:0, Warta-Warszawianka 3:1, Ruch-Wisła 4:2

## Rakiety All England zwyciężają Rott Weiss w Berlinie

### Liderem Ligi

Trzecia niedziela ligowa przyniosła naogół zwycięstwa faworytom. Niespodzianką była jedynie forma, wykazana przez niektóre drużyny i wyniki cyfrowe, jakie zdołały osiągnąć. Pod tym względem rekord zdobyła Cracovia. Biorąc pod uwagę własne boisko, licząc się z sukcesem jej w spotkaniu z Ł.K.S-em, aczkolwiek wynik poznaliśmy z poprzedniego tygodnia uprawniał do sceptycyzmu. Tymczasem Cracovia nie tylko wygrała, ale wprost rozgromiła swego przeciwnika i, jak dowiedzieliśmy się, wyraził, umieszcza łódzianom na każdym wierzchołku słynnej formacji „W” po jednej bramce.

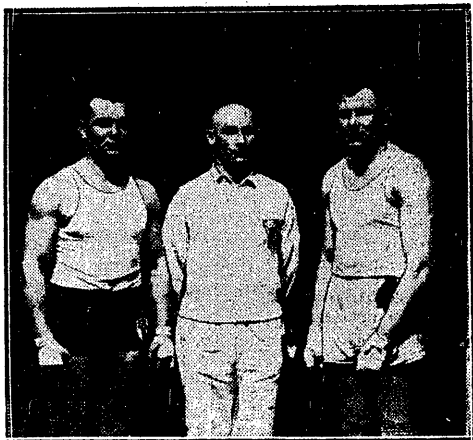
Drugą niespodzianką sprawiła Wisła. Wprawdzie przegrała ona programowo z Wielkimi Hajdukami, jednak Ruch do brze się namożół, zanim „żółty” krakowian do kapitulacji. Wynosząc stąd, że właściwie w piłkarstwie polskim nie się nie zmieniło i najwybitniejszą cechą naszych drużyn jest... ośmiemsetna różna forma między jednym tygodniem a drugim.

Dzień dzisiejszy był zresztą dla Krakowa dość szczęśliwy. Jeden punkt zdobyty w Warszawie uważać należy bowiem bezsprzecznie za sukces Garbarni. Przy tej sposobności warto za zaznaczyć, że Garbarnia zdołała już w stolicy „zarobić” trzy punkty. Widać powietrze tutaj dobrze jej służy.

We Lwowie obeszło się bez niespodzianki. Pogoń pokonała Polonię, dostosowując się przytem całkowicie do poziomu swego przeciwnika. Lwowiakom więc pozostają również wierni tradycji i grają rażąco nierówno.

Gorąco było w Poznaniu. Warta naturalnie wygrała, przyczem jednak Warszawianka straciła nie tylko bramki, ale i dwóch graczy, którymi „z urzędu” zaopiekują się jeszcze W. G. i D. Jak na początek sezonu nie jest to zbyt przyjemne.

W końcu należałoby jeszcze wspom-



### GLÓWNI BOHATEROWIE MECZU WARSZAWA-ŁÓDŹ 10:6

Na lewo dwie wagi ciężkie: Mizerski i Kręć oraz sędzia Moskál; na prawo Karpiński i Chmielewski w towarzyszym „kroń” warszawskich gazetarzy — Szprotki.

nieć o sędziach, którzy jakoś nigdzie dobrze się nie spisali. Ostatecznie trudno mieć do nich zbyt wielkie pretensje. Dostosowują się do ogólnego poziomu naszego piłkarstwa, które sezon swój rozpoczyna pod dość niewyraźnymi auspiciami.

W konsekwencji dzisiejszych wyników zaszły też w tabeli dość znaczne zmiany. Na pierwsze miejsce wysunęła się Warta, mając lepszy stosunek bramek od Ruchu i Garbarni. Mistrz utrzymał się na drugiej pozycji. Garbarnia spadła o dwa, a Legia o jeden szczebel niżej. Pogoń przesunęła się do górnej piątki. Najlepszy skok zrobiła jednak Cracovia, która dzięki dwu punktom wywindowała się z ostatniego na szóste miejsce, dystansując swą rywalkę Wisłę o jedną pozycję.

Zwolna wykrystalizowuje się i grupa końcowa. Składają się na nią Warszawianka, Śląsk i Polonia. Dla charakterystyki warto zaznaczyć, że ostatnia Polonia ma identyczny stosunek bramek

z pierwszą Wartą tylko... w odwrotnym porządku.

Po dzisiejszych spotkaniach tabela przedstawia się następująco:

- 1) Warta 2 g. 4 p. 7:1 st. br.
- 2) Ruch 2 g. 4 p. 8:2 st. br.
- 3) Garbarnia 3 g. 4 p. 5:2 st. br.

- 4) Legia 2 g. 3 p. 4:0 st. br.
- 5) Pogoń 3 g. 3 p. 4:5 st. br.
- 6) Cracovia 2 g. 2 p. 5:5 st. br.
- 7) Wisła 3 g. 2 p. 6:9 st. br.
- 8) Ł. K. S. 2 g. 2 p. 3:6 st. br.
- 9) Warszawianka 2 g. 0 p. 2:5 st. br.
- 10) Śląsk 1 g. 0 p. 1:4 st. br.
- 11) Polonia 2 g. 0 p. 1:7 st. br.

### SENSACYJNA KLESKA WĘGRÓW SZWAJCARIA WYGRYWA 6:2 (4:0)

ZURYCH, 14.4. — Tel. wł. — Dzisiaj rozegrano tutaj na nowym boisku Grasshoppers mecz międzypaństwowy Szwajcaria — Węgry, wchodzący w ramy turnieju o puchar Svelhi. Optymizm Szwajcarów okazał się zupełnie uzasadniony. Prasa szwajcarska która na dwa dni przedtem pisała: „Przed zwycięstwem Szwajcarów w konkurencji pucharowej” dobrze wyprokowała. Reprezentacja Helweccy wygrała w sensacyjnym stosunku 6:2 (4:0), potwierdzając całkowicie dobrą opinię, jaka ją poprzedzała.

Zawody odbyły się przy złej pogodzie w deszczu. Zwycięstwo gospodarzy było naogół zasłużone, wynik może trochę za wysoki. U Węgrów nie była obrona, zawiodł natomiast atak i słynny środkowy pomocnik Sarosi. Pierwszą bramkę dla Szwajcarów zdobył lewoskrzydłowy Jaek, w 22-ej i 38-ej min. podwyższa Kielholz wynik na 3:0, a na dwie minuty przed końcem strzelił Trelo Abeggien, trzydziestokrotny międzynarodowy Szwajcar. Obecnie trener lidera Francji Sochaux, czwartą bramkę.

Po przerwie zdobywa Kielholz piątą bramkę i dopiero teraz udaje się Węgom zdobyć pierwszy punkt przez

Cseha. Abeggien podwyższa wynik na 6:1, a rzut karny przyznany Węgom przynosi im przez Cseha drugą bramkę.

Porażka dzisiejsza zaskoczyła gości węgierskich, którzy wybrali się do Szwajcarii pod hasłem zademonstrowania nowego systemu gry celowej i skutecznej. Jaki był skutek, o tem przekonał nas wynik.

Zawody prowadził w obecności 22 tys. widzów Anglik Lewngton. Kleska powyższa niweczy wszelkie szanse Węgrów na ewent. zajęcie pierwszego miejsca w konkurencji pucharowej.

AUSTRIA-CZECHOSŁOWACJA 0:0. PRAGA, 14.4. — Tel. wł. — Oczekiwany z olbrzymim zainteresowaniem spotkanie Czechosłowacji z Austrią w turnieju o puchar b. premiera Czechosłowacji dr. Svelhi, zakończyło się wynikiem bezbramkowym 0:0, który uważa do pewnego stopnia za sukces Austrii. Niestety, w czasie zawodów zdarzył się tragiczny wypadek, gdyż słynny bramkarz drużyny czeskiej Plancka (Slavia) zderzył się tak nieszczęśliwie z graczem austriackim, że musiano go odwieźć do szpitala z wstrząsem mózgu. Wypadek ten wywołał b. przykre wrażenie. Gra była naogół równorzędna. Zawody prowadziła Barlassina. Widzów 35.000.



### ZETKNIĘCIE JOKSZA Z NAWROTEM na meczu Garbarnia — Legia 0:0.

Po dzisiejszych dwóch spotkaniach tabela spotkań o puchar dr. Svelhi przedstawia się następująco: 1) Włochy 6 g. 10 p., 2) Austria 7 g. 8 p., 3) Czechosłowacja 6 g., 6 p., 4) Węgry 5 g. 5 p., 5) Szwajcaria 8 g. 3 p.

### WĘGRY-NIEMCY PŁD. 6:0.

BUDAPESZT, 14.4. — Tel. wł. — Rozegrane dzisiaj tutaj spotkanie pomiędzy Niemcami Południowymi a drugą reprezentacją Węgier zakończyło się zwycięstwem gospodarzy w stosunku 6:0 (1:0). Wynik wypadł nieco zawyżony. Trzy bramki zdobył Balogh, trzy Keleman.

### BUDAPESZT — BRNO 6:1

BRNO, 14.4. — Tel. wł. — Gościła tutaj reprezentacja Budapesztu, która pokonała reprezentację Brna w stosunku 6:1 (4:1).

### FRANCJA — BELGIA 1:1

BRUKSELA, 14.4. — Tel. wł. — Przy wielkim zainteresowaniu sfer sportowych prowadzono tutaj międzypaństwowe spotkanie Francja — Belgia zakończone wynikiem remisowym 1:1. W I połowie bramkę dla Francji strzelił Coutois. Po przerwie wyrównał lewo-

skrzydłowy van Beeck. PRAGA — WIEDEN 2:1. WIEDEN, 14.4. — Tel. wł. — Tradycyjne spotkanie reprezentacji Pragi i Wiednia zakończyło się zwycięstwem Czechów w stosunku 2:1 (1:1).

### Reprezentantki hazeny

Kapitan związkowy hazeny w PZOS p. Stanisław Lipiński wyznaczył do obozu treningowego, który odbędzie się w Warszawie przed meczem międzypaństwowym w hazenie Polska — Jugosławia w dniach od 29 kwietnia do 16 maja następujące zawodniczki.

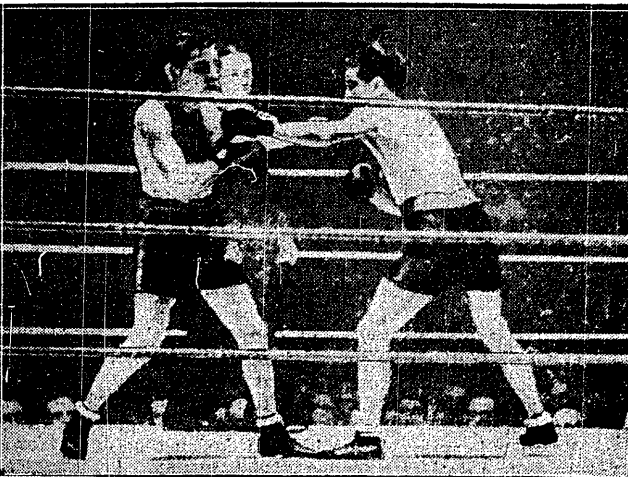
Z Warszawy: Wisniewska, Bąkowska, Stefańska, Jaśnikowska (AZS), Olczakówna Barbara, Duchówna, Kanińska, Olesińska (Polonia), Wencłówna I (Skra); z Łodzi: Kordowska, Wołoszewska, Połonińska (HKS), Głazewska, Filipiakówna, Gruszczyńska (IKP), Kwaśniewska, Gapińska, Kasperka (ŁKS); z Krakowa: Mańrówna, Czarska, Majerówna, Podbórska (Cracovia); z Torunia: Ryńkowska (WKS — Gryf); Lwów: Suchecka (Czarni).



CHINSKA TENISISTKA HOA-HING brała udział w turnieju na kortach Rochampton. Jak widzimy z ruchu, posiada ona dobre zadatki na mistrzynię, conajmniej rasy żółtej.



TROJKA POMOCNIKÓW GARBARNI była najlepszą linią na meczu z Legią 0:0. Od lewej: Haliszka, Właczewicz i Lesiak.



Z MECZU HUMERY — KID-BERG, w którym Francuz odniósł zdecydowane zwycięstwo.

# Fialka po raz drugi mistrzem Polski

Krakowianin chyba przekonał Związek, że powinien być w obozie olimpijskim

BYDGOSZCZ, 14.4. — Tel. wł. — Wczorajszej niedzieli zgromadziła się w Bydgoszczy prawie cała elita długodystansowców polskich, aby zmierzyć swe siły w wielkim wyścigu naprzelaz na dystansie 8 km. o mistrzostwo Polski. Ze zgłoszonych zabrakło Zaka z Warszawy, Strzałkowskiego z Białegostoku, Frydlewicza z Poznania i Rozemana z Łwowa.

Pogoda naogół nieładna, znaczna przeszkoda stanowił jednak ostry wiatr.

Bieg rozpoczął się o godz. 12-ej. Po badaniu lekarskim, które przeszli zwycięscy wszyscy, na linię startu na stadionie miejskim stanęło 23 długodystansowców z Warszawy, Białegostoku, Lublina, Łodzi, Poznania, Krakowa, Grudziądza i Bydgoszczy.

Zawodnicy ruszyli na strzał honorowy startu gen. Thommę. Od początku biegu na czoło wyszedł warszawianin Karczewski, za nim Puchalski, po dwustu jednak metrach wysuwa się już Fialka, zeszłoroczny mistrz Polski w tym biegu, by prowadzenia nie oddać do końca.

Po półtora okrążeniach na bieżni zawodnicy wybiegają poza stadion. Dość licznie zgromadzona publiczność faworyzuje Fialkę. Po jej starcie dwa lata temu na mistrzostwach głównych Polski był goszczącem czołowym sympatykiem.

Po odrobinie 1500 metrów Fialka jest nadal na czele o dobre kilkanaście metrów i odległość między nim a resztą zawodników wciąż powiększa się.

Bieg rozgrywa się w dość szybkim tempie. Zresztą trasa biegu jest dotąd bardzo łatwa.

Ciekawa walka toczy się tymczasem za plecami lidera, na drugie bowiem miejsce wysuwa się dość niespodziewanie Janowski z Warty, za nim, jako trzeci, biegnie Kurpessa. Janowski niedługo cieszy się swym drugim miejscem, gdyż mija go w międzyczasie Kurpessa, a nawet Karczewski, którzy spychają Janowskiego na czwartą pozycję. Za nimi biegnie Duplicki z AZS warszawskiego.

Tymczasem Fialka ciągle zwiększa różnicę. Biegnie on lekko bez

specjalnego wysiłku, mimo to nikt nie może nawet kusić się o to aby nawiązać z nim walkę.

W międzyczasie po przebiegnięciu jakichś 5 km. wycofał się z biegu Puchalski. W kolejności już podanej zawodnicy przebiegają dalsze kilometry.

Na stadion wbiega Fialka. Zawodnicy mają teraz do przebiecia około tysiąca metrów: 800 metrów wokół stadionu za trybunami i 200 metrów na bieżni. Różnica

między Fialką a resztą wynosi teraz około 120 do 130 metrów. Drugi wpada Karczewski z Warszawy, trzeci Kurpessa z Łodzi dał Janowski z Warty, Duplicki, jako szósty Kuligowski z Bydgoszczy.

Po chwili Fialka przebiega finiszem ostatnie 200 metrów i kończy bieg jako bezapelacyjnie pierwszy. Widać że zupełnie świeży. Przeszło 200 metrów za nim są Karczewski i Kurpessa, którzy bieg

nać blisko siebie chcą jeszcze na ostatnich metrach zmienić pozycję. Kurpessa jednak nie udaje się nadrobić tego metra na Karczewskim, który też kończy bieg jako drugi. Po kilku sekundach podobna historia: Janowski o metr za nim Duplicki. Obaj finiszują, jednak bez skutku, bo Janowski pozostaje czwarty, a Duplicki piąty.

O kilkanaście metrów za tą stawką kończy bieg Kuligowski z Bydgoszczy (TG Sokół I), wśród

znacznego aplauzu publiczności. Czas Fialki wynosi 26:57.

Dalsze miejsca zajęli: 7) Półtorak (Jagielonia — Białystok), 8) Wiśniewski (Warsz.), 9) Robiński (Warta), 10) Miotkiewicz (Grudziądz), 11) Wętkowski (Grudziądz), 12) Szulc (Bydgoszcz), 13) Szymański (Bydgoszcz), 14) Jędrzewski (Bydgoszcz), 15) Karłowicz (Bydgoszcz), 16) Golebiowski (Grudziądz), 17) Kęciak (Bydgoszcz), 18) Siemieniecki (Bydgoszcz), 19) Birna (Grudziądz), 20) Szymczak (Bydgoszcz).

Czas zwycięzcy uważać należy za dobry. Było to zasługą dobrej i urozmaiconej trasy, która zaważyła na wieloletniej chwale i doświadczonej formie Fialki.

Po biegu zapytaliśmy się zwycięzcę o wrażenia.

Fialka chwali sobie trasę i wyraża się o niej pochlebnie, podkreślając, że była urozmaicona. Żałuje on, że nie miał żadnego przeciwnika, któryby go zmusił do walki i szybszego tempa. Czuje się dobrze i bieg ukończył zupełnie niezmęczony. Jedyną wadą był silny wiatr, który przeszkadzał znacznie podczas biegu.

Trzeba jeszcze podkreślić, że wszyscy zawodnicy ukończyli bieg w dobrej formie. Fialce przypadła nagroda prezesa miasta, n. Barciszewskiego.

Przed biegiem uroczystego otwarcia sezonu i powitania zawodników dokonał prezes pomorskiego OZLA, dyrektor Woda. Obecni byli przedstawiciele władz wojewódzkich z p. gen. Thommę i p. Chmurowiczem, prezydent miasta Barciszewski. Delegatem PZLA był p. Guhl.

Łącznie z biegiem naprzelaz odbyły się zawody pod nazwą „Rozpocznijmy sezon lekkoatletyczny”. Wyniki, zwłaszcza w biegu, byłyby lepsze, gdyby nie nawałny huraganowy wiatr. Trójbój pań 60, 80 i 100 metrów wygrała Książkiewiczówna w czasach: 8:5 — 11:4 — 14:2. Trójbój sprinterów wygrał Kocot: 100 m. — 11:5. 200 m. — 24:6. 400 m. — 7:2. 200 metrów półki Sobolski 30:4. Skok w wysięż — Drzymalski 1:55. 2) Damski 1:55. Dysk — Drzymalski 36:18; 80 m. płotki pań — Zakrzewska 15:8.

## Z Warszawy

Robotnicze zawody lekkoatletyczne, rozegrane na boisku Skry przy udziale 40 zawodników przyniosły następujące wyniki: panie 60 m. Wencłówna i 8:9; 500 m. Zwirlichówna 1:43:2; wdal, 118 cm., 24:95 i 7:99. Panowie: 100 m. Mula 12:1; 400 m. Jasiński 6:11; 300 m. Koniarz 10:27; sztafeta 4 x 100 m. 4:41; wdal i wylaz Minkiewicz 5:67, 150; tyzka Rusek 2:90; dysk A. Luchna 34:04; oszczep Czerniawski 43:74; młot i kula Aluchna 25:50, 11:95.

Mecz bokserki PZL — Prad rozegrany w Warszawie przyniósł wysoką zwycięstwo PZL w stosunku 12:4. Wyniki techniczne były następujące: w. musza: Klichowicz (PZL) pokonał Abramowicza (P); w. kogucia: Jambot (PZL) zwyciężył Piekuta (P); w. piorowa: Poczmanski (PZL) pokonał Orskiego (P); Butt (PZL) pokonał Zediana (P) przez techniczny k. o. w drugim starciu; w. lekka: Błażewski (PZL) wygrał przez dyskwalifikację Kosa (P) w trzeciej rundzie; w. półśrednia: Miks (PZL) odniósł zwycięstwo przez dyskwalifikację Witkowskiego (P) w drugim starciu; w. średnia: Schor (P) odniósł zwycięstwo nad Koczyński (PZL); w. półciężka: Miodewicz (P) wygrał przez techniczny k. o. z Karolikiem (PZL) w trzeciej rundzie.

Zaplanowany mecz Skra — Prad wygrała Skra w stosunku 13:9. Mecz stał na wysokim poziomie. Wyniki: w. kogucia Sienkiewicz (S) zwyciężył w 13 m. Wrońska (P); w. półciężka Moszczyński (P) zwyciężył Jasniewskiego (S); w. lekka Rak (P) przegrała wysoko z Szczytnym (S); w. półśrednia Kowalski (S) wygrał z Korzeniowskim (P); w. średnia Korzeniowski (P) zwyciężył w 8 m. Chranowski (S); w. półciężka Syrecki (S) zwyciężył na punkty Tomaszewskiego.

## Wyścig „1000 mil” po oślizgłych szosach

WYŚCIG „1000 MIL”

Rzym, 14.4. — Tel. wł. — Największy wyścig samochodowy Europy, t. zw. „Mille miglia” z Brescii przez Rzym, Ankone do Brescii na dystansie 1.630 kilometrów otwartych dla ruchu kołowego szós, był znowu wspaniałym widowiskiem. Na starcie w Brescii o 5 rano stanęło 86 wozów, które w szalonej tempie ruszyły w drogę do Rzymu. Zeszłoroczny zwycięzca i rekordzista Achilles Varzi od początku musiał iwalczyć z nie funkcjonującą maszyną Maseratti. W Bolonii był już drugi za Tadinim (Alfa Romeo). We Florencji na czoło wyszedł Cintacuda (Alfa Romeo) i zepchnął na trzecie miejsce Varziego, który wkrótce potem spowodował defektu motoru wycofał się.

Od tej chwili walka toczyła się tylko między Cintacudą a Tadinim. Do Rzymu późniejszy zwycięzca przybył w czasie 5:28:09 (średnio 116.598 km/godz.), bijąc rekord i zdobywając pułkarską muszkietę. Tadini był styła o 15 minut. W Reruvii Cintacuda był już o 21 minut na przódzie, na mecie w Brescii — o 41 minut.

Cintacuda mimo to nie dogonił Włochy Bianco na maleńkim Maseratti, który wyruszył o dwie godziny przedtem i przybył do Brescii o godz. 19-ej. Cintacuda stanął u mety na parę minut przed godz. 20-tą.

W czasie wyścigu wydarzył się tylko jeden wypadek: Włoch Scalfotti, wyjechał na drogę ponad 100 km. wzdłuż chłopski, rozbił samochód; kierowcom nic się nie stało.

Zwyciężył w wyścigu Cintacuda w czasie 14:04:47 (średnio 114.735 km/godz.), bijąc rekord Varziego 14:08:05 (114.307 km/godz.). Drugi Tadini 14:46:00. W klasie o małym litrażu zwyciężył Bianco i Bernocchi 15:12:56 (średnio 105.137 km/godz.).

Podkreślić jeszcze należy, że przez cały czas padał deszcz, co tembardziej podnosi wartość wyniku zwycięzcy.

MISTRZOSTWA PIŁKARSKIE NIEMIEC

BERLIN, 14.4. — Tel. wł. — W drugiej rundzie mistrzostw piłkarskich Niemiec było znowu parę niespodzianek. Na pokrytym śniegiem boisku SV Jena odniósł przypadek zwycięstwo nad V. f. R. Stuttgart w stosunku 2:1. Pogromca wirmberczyków Hannover 92 pokbił SV Führt w stosunku 1:0. Przyczem Führt miał ogromną przewagę. Schalke 04 tylko dzięki nadużywanym siły fizycznej pokonał Hannover 96 3:3. Decydującą bramkę strzelił Szepan z karnego. Trzech graczy usunął sędzia z boiska. Hertha pokonała

WISLA — DUISBURG

BRUKSELA, 14.4. Tel. wł. W niedzielę odbyło się w Brukseli losowanie drużyn, biorących udział w wielkim turnieju wielkonocnym, zorganizowanym z okazji Wystawy Światowej.

Pierwszemu dnia Wisła krakowska walczyć będzie z Duisburgiem a reprezentacja Brukseli z mistrzem Belgii Unionem. St. Gillare pokonani.

Drugiego dnia zwycięzcy walczą o pierwsze miejsce, pokonani o trzecie.

NIEMCY — WĘGRY 11:5

BUDAPEST, 13.4. Tel. wł. W międzynarodowym meczu bokserkim o puchar środkowej Europy, Niemcy pokonały zdecydowanie reprezentację Węgier w stosunku 11:5.

## „Strzelec” ma już mistrzów boks

BYDGOSZCZ, 14.4. — Tel. wł. — Po trzech dniach walk zostały dziś wieczorem zakończone mistrzostwa Zw. Strzeleckiego, które zgromadziły 58 zawodników ze wszystkich dzielnic Polski. Wyniki spotkań finałowych były następujące.

Waga musza: Wysocki (Pomorze Pn.) pokonał Fojta (Śląsk). Walka stała na dość niskim poziomie, prowadzona była głównie w zwiarcie. Ślask był prymitywny, ale bardzo odporny i walczył lepiej, niż poprzednio. Wysocki walczył zacięty, gdyż był lepszym technicznie i rozporządzał większym repertuarem ciosów.

Waga kogucia: Hyla (Pomorze Pn.) pokonał zasłużenie Stefańskiego (Poznań). Obaj bokserzy nieźli technicznie, poziom walki wyrównany. Poznańczyk walczył nieczysto.

Waga półciężka: Tytuł mistrza zdobył Dudziak (Pomorze) walkowerem, gdyż lekarz nie dopuścił Lambrysiaka (Poznań) do walki.

Waga lekka: Walkowski (Poznań) po najładniejszej walce dnia pokonał Talke (Wilno). Technika spotkała się tutaj z ambicją. Talko atakował bez

przerwy, ale poznańczyk odpowiadał świetnie unikami i bardzo skutecznie mi kontrami. Poza kilkoma ciosami wylaniami właściwie nie nie pokazał. Walkowski był bodajże najlepszym bokserem mistrzostw.

Waga półśrednia: Olszewski (Warszawa) pokonał Aleksandrowa (Stalawów) w najsłabszej walce dnia. W ciągłej młócie gorował lepszy trochę technicznie i bardziej rutynowany Olszewski.

Waga średnia: Lewandowski (Pomorze) pokonał wysoko na punkty Rebałskiego (Śląsk). Lewandowski stanął do walki mimo niewygojonej kontuzji brwi. Rebałski, surowy technicznie, miał silny cios i był wytrzymały. Lewandowski zbierał na dystans punkty i łatwo dał sobie radę z monotonnym repertuarem ślązaka.

Waga półciężka: Józkwia (Pomorze) wygrał przez techniczny nokaut w pierwszej rundzie, gdyż Kowaczki (Śląsk) musiał się poddać spowodu kontuzji ręki.

Waga ciężka: Majnsing (Pomorze Pn.) wygrał w drugiej rundzie przez k. o. z Uherkiem (Śląsk).

## Ostatnie akordy Makabjady

TEL AVIV, 13.4. — Tel. wł. — Ostatnim etapem Makabjady były zawody pływackie. Rozpoczęły się one przedbojami na 1500 mtr. W drugim przedboju startował Szrajbmam I i zajął trzecie miejsce za Steinbergiem (Ameryka) i Vago (Austria).

W finale zwyciężył Getreuer w czasie 21:33 (nowy rekord czechosł.). Na drugim miejscu lokował się Austriak Vago 22:11. Szrajbmam zajął w finale piąte miejsce.

100 mtr. st. dow. wygrał również Czech dr. Steiner w czasie 1:02:6 przed Nacase (Francja) 1:03:2 i Ilią Szrajbmamem 1:04:2.

100 mtr. st. dom. pań wygrała Litwin (Ameryka) w czasie 1:14:2 przed wiedeńską Loewy 1:16:2. Tasama amerykańka wygrała skoki z trampoliny 88,9 pkt. przed Modern (Austria).

100 mtr. st. grzbietowym wygrał Steinberg (Ameryka) 1:14:8 przed Rainerem (Czechosłowacja) i Reiserem (Austria).

Skoki z trampoliny stały się łupem b. mistrza Czechosłowacji Balasza (148 pkt.) przed Bilikiem (Palestyna) i Adlerem (Austria).

W meczu weteranów Czechosłowacja pokonała Marokko w stosunku 8:1 (3:1). Austria pokonała Polskę 5:1 (1:0). a Palestyna zwyciężyła Libię 10:1 (4:1).

Zawody pływackie odbyły się przy wspaniałej widowni na nowej pływalni w Hajfie. Widzów było przeszło 7.000 osób.

## Następny numer Przeglądu Sportowego

ukaze się w czwartek 18 IV. rano i zawierać będzie m. inn.: dalszy ciąg pomiesci Jana Balla Pięścią zdobędę świat, St. Petkiewicz z za kulis sportu amerykańskiego, Baer „po europejsku”, Perry udziela rad młodym graczom. Żydzi dali światu mistrzów i rekordzistów.

## 4 biegi kolarzy

Cztery kolarskie „otwarcia sezonu” miały miejsce w ub. niedzielę jednocześnie w Warszawie. W. T. C. „w rodzinnym kółku” rozegrało wyścig naprzelaz w Wilanowie. Wygrał Igo w czasie 46:50 przed Cieniewskim I, Cieniewskim II i Korwin-Piotrowskim. Startowało 15 zawodników. Wyścig dla nieliczonojanych wygrał Głoddecki.

Wyścig Iskry na przestrzeni 50 km. w Strzdu wygrał Popończyk w czasie 1:42, natomiast wyścig dla nieliczonojanych na 25 km. wygrał Wawrzyniak w 1:00:02.

Wyścig Orkanu na Woli na przestrzeni 75 km. wygrał Ignaczak (Prad) przed Nieciejowskim (Orkan), Wasilewskim (Fort Bema) i Kapiakiem (Prad). Czas zwycięzcy 2:38:55, drugiego — 2:39.

Wspólny wyścig Switu i Skody na przestrzeni 100 km. wygrał Zieliński (Skoda) w czasie 3:12, przed Szpalerskim (Swit) i Jankowskim (Swit).

wyrokował kategorycznie:

— Biorę Vermouth. A ty?

— Ja... ja — też. I bombę jasnego!

— Jak sobie chcesz.

Podniósł słuchawkę (Max dopiero teraz zauważył, że stolik miał własny telefon) i przekreślił kółko automatu.

— Stolik 148. Proszę podać: butelkę Cinzano, bombę piwa monachijskiego. Tak, tak, jasnego!

Nachylił się do Maxa.

— Fajne urządzenie, co? Każdy stolik ma numer. Jak nie możesz dojrzeć — zajrzyj do planu sali w karcie. Dzwoniłś i gadasz z tą kobitą, która ci się podoba, oczywiście nieobowiązująco.

A chcesz — możesz ją zaprosić do swego stolika, umówić się na jutro lub razem wyjść z sali — nikt na was nie zwróci uwagi. Bardzo sprytnie urządzenie towarzyskie! A jeśli nakręcisz tylko dwie pierwsze cyfry stolika, przychodzi kelner. Zaraz zobaczysz!

Kelner sadził z obrusem, pikolak ze szkłem. Nakryli, naleli, znikli. Harry nie podarował mu ani jednego spojrzenia. Patrzył wyłożonym wzrokiem w łóż, gdzie siedziały dwie samotne panie. Pożerał dziewczę w sukni z czarnej laski.

Zapominając o telefonie, o wszelkich dogodnościach, o fasonie i o winie pomknął do upatrzonego stolika. Nim doszedł, dwumetrowy olbrzym już kłaniał się czarnej syrenie. Ale Harry wiele widocznie wskórał ognistym okiem, bo damia mlała dla olbrzymia tylko uśmiech i odmowę:

— Bardzo żałuję, temu panu obiecałam wcześniej.

Harry tańczył, olbrzym z llnianymi włosami siedział samotnie przy stoliku i czekał.

Max pociągnął brązowego Vermouthu i odsta-

wił kieliszek ze wstrętem. Traciło apteka. Star nowczo piwo było lepsze!

Bezczynne siedzenie stawało się nudne. Harry mrugał z sali, by wziąć dziewczynkę do tańca. Max wlot ocenił trudności przechodzenia przez zatłoczony ring i zorientował się, że ze względu na komunikacyjnych najbardziej wskazane jest zaangażowanie tancerki z tego samego stolika, przy którym siedziała syrena Harry'ego.

Dziewczyna była trochę za niska, ale bardzo miła i uległa. Tańczyła doskonale, pozątem nie stawiała pytań, nie narzucała rozmowy i nie wymagała, by traktowano ją jak królową. W czasie tańca oblaskawiła się, położyła główkę na gorsie.

Wkręcili się w tłum, tańczyli ledwie przestępując z nogi na nogę. Było zbyt ciasno na jakiegokolwiek popisy i ewolucje. Taniec w sensie pozytywnym sprowadzał się do zbliżenia, w sensie negatywnym — do wymijania pantofelków partnerki. Na inne rzeczy nie było miejsca.

Nagle ustały nawet te ruchy. Ręce opadły w dół. Ludzie wspięli się na palce i z radością patrzyli w stronę łóż.

Czarna syrenka stała, jak posąg rozpacz. Harry na ziemi! Głowa zwiślała na krześle... Olbrzym oddalał się wielkimi krokami.

Max skoczył oparzony. Wyrwał się z ringu. Przebiegł zatarasowane kelnerni.

— Lassen Sie ihn! Niech pan da spokój! Co ma się pan z takim bić? Przecież to Breitenstratter, bokser!

Max nachylił się nad kompanem. Ani teraz, ani nigdy nie przynależał mu się Harry, w jaki sposób rozłożył mistrza Rzeszy wagi ciężkiej...

(d. c. n.)

JAN BALL

## PIĘŚCIĄ ZDOBĘDĘ ŚWIAT

Powieść

Harry zgodził się chętnie. Warunek: ubierz się jak ci każe i kryjesz cały rachunek!

— Oczywiście, Harry!

Sprawdził węzeł krawata, wygiął rondo kape-lusza. Można iść!

— Pojedziemy. Nie będę dygował trzech kilometrów po błocie.

„The golden swallow” znajdował się zresztą o kilka minut drogi, ale kłócić się o taki drobiazg nie miało w tej chwili sensu. Portier, czerwony jak rak i wielki jak koszarowy pułk gwardji, przychylił się do ziemi i szeroko rozrzuć drzwi. Dwaj chłopcy ze złotymi jaskółkami na koltnerkach czekali na palta.

Max dostał blaszkę, wręczył banknot. Jako resztę boy oddał mu pełen wdzięczności ułkon.

Teraz należało manewrować w ten sposób, by Harry szedł ciągle sprzodu i robić to samo co jego kompan.

Weszli w korytarzyk, na którego końcu czekał dyrektor sali. Harry idąc, zdążył szepnąć:

— Tu nie teatr! Za szatnię musisz zapłacić drugi raz przy wyjściu...

Wzruszył ramionami. W tej chwili było to dla

miego naprawdę obojętne.

— Panowie pozwolą na sale, czy na górkę?

Maitre biegł przed nimi i prowadził prosto do upatrzonego stolika. Harry lekko się kolebał, lewa ręka w kieszeni, wzrok obojętnie witał się gości. Max też wsunął rękę do kieszeni, też wydłużał krok, ale oczy wbił w plecy towarzysza. Nie dostrzegał otoczenia. Wie, że przechodzili obok dancinowego ringu, pamięta kilka błyszczących sukien i kilka czarnych pleców smokingów, zdaje sobie sprawę, że przejdzie okupit kilkakrotnie „Przepraszam!”.

Dopiero przy stoliku zaczął stopniowo penetrować sale. Była to olbrzymia kopuła, nakryta szklanym dachem. Parkiet był zatłoczony i w pierwszej chwili trudno było nawet zanalizować ten tłum i przeprowadzić jego specyfikację. Siedzieli stanowczo zbyt blisko ringu. Jego pogląd na „życie nocne” Hamburga cochwila przesłaniały jakieś plecy.

Stylu, pod ścianami umieszczone były łóż. Kiedy łysy maestro skończył grać, wszystkie przejścia wypełniały się parami. Dziękowano sobie i kłaniano się dosyć obojętnie. Większość jednak stała w dalszym ciągu na środku i biła bravo. Skrzypek uklonił się raz jeszcze, podszedł do fortepianu i uderzył cztery razy w klawisz. Zgóry spłynęła melodia tanga.

Na pięterku, otaczającym obwarzankiem sale, też znajdowała się orkiestra. Skrzypek wisiał nad samym ringiem, umieszczony w bocianim gnieździe; filar imitował maszt.

Rozglądanie się po sali wypełniło czas Maxowi, ale Harry denerwował się jak rasowy bywalec. Wertował karte win, lustrował sąsiadów, porównywał nakrycia innych stolików, wreszcie za-











# W. O. Z. P. N. miał dwie sensacje

## Mistrzostwa klasy A w całej Polsce

Największą sensacją mistrzostw piłkarskich kl. A w Warszawie było zwycięstwo Orkanu nad Warszawianką, oraz rozgromienie Barkochby przez AZS.

Wyniki były następujące:

Orkan — Warszawianka 1:0 (1:0). Pokonani pomimo, iż wystąpili z Sładkiem w bramce, Rusinem, Kotkowskim i Piliszkiem nie wskórać nie mogli. Zwycięską bramkę dla Orkanu strzelił Kawałek głową z podania Ogrodzińskiego.

Skoda — KPW Orzeł 3:0 (1:0). W Orle wypadł bardzo słabo bramkarz Świdoda. Skoda była drużyną, szczególnie w linii pomocy, gdzie Zaranek, Polak i Napiórkowski grali doskonale. Bramki strzelił: Berwid (2) i Marian.

PZL — Świt 8:0 (4:0). Trudno zrozumieć politykę kierownictwa Świtu, które bramkarza Sucheckiego wystawia na środek napadu. Pokonani prócz tego wystąpili bez Wrońskiego i Łysakowskiego.

Bramki strzelił: Baraczewski (3), Grabowski (2), Bilewicz, Łakomski i Stępień. Sędziował p. Wołoszyn.

PWATT — Bura 2:1 (1:0). W meczu tym w barwach PWATT debutował Major z 23 p.p. na prawem skrzydle udatnie. Po przerwie PWATT zaczęła grać planowo i dzięki temu wygrała mecz. Bramki dla PWATT strzelił: Wójcik i Major, dla Bury lewoskrzydłowy. Sędziował p. Wiśniewski.

AZS — Barkochba 12:0 (6:0). Akademicy mieli doskonały trening do jednej bramki. Łupem bramkowym podzielił się: Stańczuk II (6), Izidorczak (4), Stańczuk I i Ostrowski. Sędziował dobrze p. K. Bergtal.

Legia — Polonia 3:0 (1:0). Legia, najlepsza drużyna warsz. kl. A zwyciężyła bez trudu. Bramki dla wojskowych strzelił: Skrzypczak, Dittman i Grzelak.

Marymont — Znicz 3:2 (1:1). Marymont zrobił miłą niespodziankę, zwyciężając na własnym terenie groźną drużynę z Pruszkowa.

Pod koniec meczu Marymont grał w dziesiątkę wobec kontuzji Chudzikiewicza, który zeszedł z boiska.

Bramki dla Marymontu strzelił: Chudzikiewicz (2) i Burzyński, dla Znicza obie Głochi.

Inne mecze piłkarskie rozegrane w Warszawie przyniosły następujące wyniki: Skra — Fort Bema 1:1 (0:0). Ofiarą brutalnej gry padł obrońca Skry — Kubera, którego Pogotowie odwoziło do szpitala. Policja spisała protokół, bo zostało stwierdzone, że piłkarz Fortu Bema Tudyk, bez piłki, świadomie, okaleczył Kubera.

Bramki dla obu stron padły z karnych, strzelanych przez Laska (Skra) i Tudyka.

Ważnym meczem było spotkanie między Warszawianką a KPW Orzeł, które zakończyło się zwycięstwem Orzeła 3:0. W tym meczu Orzeł wykazał się doskonałą grą, szczególnie w linii pomocy, gdzie Zaranek, Polak i Napiórkowski grali doskonale. Bramki strzelił: Berwid (2) i Marian.

W meczu między PWATT a Burą, PWATT debutował Major z 23 p.p. na prawem skrzydle udatnie. Po przerwie PWATT zaczęła grać planowo i dzięki temu wygrała mecz. Bramki dla PWATT strzelił: Wójcik i Major, dla Bury lewoskrzydłowy. Sędziował p. Wiśniewski.

W meczu między AZS a Barkochbą, akademicy mieli doskonały trening do jednej bramki. Łupem bramkowym podzielił się: Stańczuk II (6), Izidorczak (4), Stańczuk I i Ostrowski. Sędziował dobrze p. K. Bergtal.

W meczu między Legią a Polonią, Legia, najlepsza drużyna warsz. kl. A zwyciężyła bez trudu. Bramki dla wojskowych strzelił: Skrzypczak, Dittman i Grzelak.

W meczu między Marymontem a Zniczem, Marymont zrobił miłą niespodziankę, zwyciężając na własnym terenie groźną drużynę z Pruszkowa.

W meczu między Skrą a Fortem Bema, ofiarą brutalnej gry padł obrońca Skry — Kubera, którego Pogotowie odwoziło do szpitala. Policja spisała protokół, bo zostało stwierdzone, że piłkarz Fortu Bema Tudyk, bez piłki, świadomie, okaleczył Kubera.

W meczu między Burem a PWATT, PWATT debutował Major z 23 p.p. na prawem skrzydle udatnie. Po przerwie PWATT zaczęła grać planowo i dzięki temu wygrała mecz. Bramki dla PWATT strzelił: Wójcik i Major, dla Bury lewoskrzydłowy. Sędziował p. Wiśniewski.

W meczu między Orkanem a Warszawianką, największą sensacją mistrzostw było zwycięstwo Orkanu nad Warszawianką, oraz rozgromienie Barkochby przez AZS.

Gwiazda — Elektryczność 5:1 (2:0). Bramki dla Gwiazdy strzelił: Freiman (2) w tym jedną z karnego, Szulinger, Krotenberg i Goldberg z karnego; Makabi — Zar 3:1 (3:1). Mecz trwał 30 minut. Bramki dla Makabi strzelił: Cytenbaum, Zylbersztajn i lekoskrzydłowy, dla Zaru — Goldenhar.

Hapoel — Czarni 1:0 (0:0). Czarni wystąpili w mocno rezerwowym składzie. Jedyną bramkę dnia strzelił Jungerman.

Łódź, 14.4. — Tel. wł. — Niedziela piłkarska Łódź stała pod znakiem wysokich rezultatów i niespodzianek. Leader tabeli Union Touring grał w Pabjanicach i wywodził stamtąd wprawdzie oba punkty, ale zwycięstwo fioletowych nie było przekonywujące. Gra stała na względnie dobrym poziomie, wynik 2:1 dla Unionu.

ŁTSZ deince „fioletowym” po pięciu meczach. Mistrz Łodzi znajduje się w doskonałej formie, skoro rozgromił Strzelce K. S. wysoko 5:0. Wszystkie formacje drużyny były świetnie dysponowane.

Na trzecim miejscu w tabeli awansowała Wima, która zwyciężyła bez większego wysiłku Hakoah 3:0, spychając z tego miejsca Strzelców. Widzów po ładnym zwycięstwie nad rezerwą ŁKS w stosunku 4:1 awansował na szóste miejsce. Wreszcie Wojskowy KS, pokonał Makabi wysoko 5:0.

W tej chwili beznadziejnie wygląda sytuacja rezerwy ŁKS, a zwłaszcza Hakoahu.

CHORZÓW, 14.4. — Tel. wł. — Dziś sześć meczów ligi śląskiej przyniosło najmniej spodziewane rezultaty. Z powodu czterech sensacji, największą podtętną chyba zespół Czarnych z Chropaczowa, drużyna, która lawiruje u dołu tabeli. Rozgromiła ona zwycięską Koszarawę, która ostatnio odebrała punkty KS Dąb. Druga sensacja, to wygrana IFC z ekskludem KS Chorzów, trzecia sensacja, to wygrana KS Chorzów z Naprzodem, wreszcie ostatnia: przegrana KS z Debem w stosunku 2:5, mimo prowadzenia 2:0; AKS utracił za razem prowadzenie w tabeli, jednak raczej dla oka, gdyż przy równej ilości punktów, Dąb posiada lepszy stosunek bramek.

KS Dąb — KS 5:2 (0:2). Bramki dla zwycięzców zdobyli Koszycki dwie Kessner, Herman i Gediga po jednej, dla pokonanych Wostali i Morcinke. Za wody prowadził wobec 2500 widzów p. Gryb, b. dobrze.

IFC — KS Chorzów 2:1 (1:1). Bramki — Knapczyk i Hofman oraz Wolny. Katowiczanie nie wykorzystali podkrotowanego karnego. Mecz prowadził znowo p. Blachut z Bielska.

KS 06 Katowice — TS Naprzód 1:1 (0:1). Niezasłużona porażka dla Naprzodu. Bramki dla Naprzodu zdobyli: Stanowski (2) oraz Płaszczki samobójczą, dla 06 — Wroscze. Mecz prowadził p. Notmann dobrze. Widzów około 2 tysięcy.

Czarni (Chropaczów) — TS Koszarawa (Zywiec) 8:0 (2:0). Łupem bramkowym podzielił się cały napad Czarnych.

W klasie A zanotowano następujące wyniki: Iskra (Siemianowice) — Stadion (Chorzów) 4:3 (1:2). Stadion (Mikołów) — Słowian (Katowice) 4:2 (3:1) (1). Ruch IB — GKS Kresy 6:1 (3:1) (1).

KRAKÓW, 14.4. — Tel. wł. — Dziś sześć spotkań piłkarskich o mistrzostwo kl. A daly następujące rezultaty: Makabi — Legia 2:1. Wawel — Wisła 1:1. Zwierzyniecki — Tarnovia 5:2. Podgórze — Nadwiślan 3:2. Cracovia

Przez ring mistrzowski przewinęło się 64 zawodników, z których tylko jedna trzecia reprezentowała poziom uprawniający do ubiegania się o zaszczytny tytuł. Na taką frekwencję organizatorzy nie byli przygotowani i pierwszego dnia musiano przeprowadzić... 37 walk. Trwały one od 8-ej wieczór do... 4-ej rano.

Chcąc poinformować się o faktycznym stanie rzeczy, zwróciłem się do kapitana Unii, p. Milińskiego. Ani on, ani inni członkowie zarządu, zebraani na posiedzeniu, nie wiele mogli mi udzielić wyjaśnień. Twierdzą oni, że termin 24 b. m. w Zlinie nie był ustalony definitywnie i że teraz po prostu czekają na zaproszenie ze strony polskich władz bokserskich nowego terminu, tym razem w Polsce. Odpowiedzi narazie nie mają żadnej. Naturalnie o meczu w Zlinie w podanym terminie mowy być nie może. Żadnych w tym kierunku przygotowań nie rozpoczęto.

Z krótkiej rozmowy, jaką miałem z członkami zarządu Unii, nie trudno było wywnioskować, że obecnie Czechosłowakom zależy bardzo na odłożeniu terminu zawodu i rozegraniu ich w warunkach dla siebie bardziej korzystnych.

Czyżby ostatnie mistrzostwa bokserskie Czechosłowacji, które przyniosły dużo niespodzianek, przyczyniły się do takiego stanowiska?

Osborne, jeden z najsłynniejszych skoczków świata, triumfator Olimpiady w Paryżu w skoku wysoki i dziesięcioboju ma już lat 34. Mimo to parę tygodni temu skończył on na mityngu w hali 197. Już w eliminacjach przed Olimpiadą antwerpiską odegrał on po ważną rolę, na szerokie wody wypłynął jednak dopiero po ustaleniu nowego rekordu — 2.038 i zdobyciu dwu medali olimpijskich w roku 1924. Długo czas był niepokonany, potem przyszły chude lata, aż wreszcie nadszedł drugi oddech i Osborne nagle przypomniał się swym skokiem 197.

Ważnym meczem było spotkanie między Warszawianką a KPW Orzeł, które zakończyło się zwycięstwem Orzeła 3:0. W tym meczu Orzeł wykazał się doskonałą grą, szczególnie w linii pomocy, gdzie Zaranek, Polak i Napiórkowski grali doskonale. Bramki strzelił: Berwid (2) i Marian.

W meczu między PWATT a Burą, PWATT debutował Major z 23 p.p. na prawem skrzydle udatnie. Po przerwie PWATT zaczęła grać planowo i dzięki temu wygrała mecz. Bramki dla PWATT strzelił: Wójcik i Major, dla Bury lewoskrzydłowy. Sędziował p. Wiśniewski.

W meczu między AZS a Barkochbą, akademicy mieli doskonały trening do jednej bramki. Łupem bramkowym podzielił się: Stańczuk II (6), Izidorczak (4), Stańczuk I i Ostrowski. Sędziował dobrze p. K. Bergtal.

## Boks czeski przed meczem z Polską

### Unieważnienie mistrzostwa. Klęska Pragi

Przez ring mistrzowski przewinęło się 64 zawodników, z których tylko jedna trzecia reprezentowała poziom uprawniający do ubiegania się o zaszczytny tytuł. Na taką frekwencję organizatorzy nie byli przygotowani i pierwszego dnia musiano przeprowadzić... 37 walk. Trwały one od 8-ej wieczór do... 4-ej rano.

Chcąc poinformować się o faktycznym stanie rzeczy, zwróciłem się do kapitana Unii, p. Milińskiego. Ani on, ani inni członkowie zarządu, zebraani na posiedzeniu, nie wiele mogli mi udzielić wyjaśnień. Twierdzą oni, że termin 24 b. m. w Zlinie nie był ustalony definitywnie i że teraz po prostu czekają na zaproszenie ze strony polskich władz bokserskich nowego terminu, tym razem w Polsce. Odpowiedzi narazie nie mają żadnej. Naturalnie o meczu w Zlinie w podanym terminie mowy być nie może. Żadnych w tym kierunku przygotowań nie rozpoczęto.

Z krótkiej rozmowy, jaką miałem z członkami zarządu Unii, nie trudno było wywnioskować, że obecnie Czechosłowakom zależy bardzo na odłożeniu terminu zawodu i rozegraniu ich w warunkach dla siebie bardziej korzystnych.

Czyżby ostatnie mistrzostwa bokserskie Czechosłowacji, które przyniosły dużo niespodzianek, przyczyniły się do takiego stanowiska?

Osborne, jeden z najsłynniejszych skoczków świata, triumfator Olimpiady w Paryżu w skoku wysoki i dziesięcioboju ma już lat 34. Mimo to parę tygodni temu skończył on na mityngu w hali 197. Już w eliminacjach przed Olimpiadą antwerpiską odegrał on po ważną rolę, na szerokie wody wypłynął jednak dopiero po ustaleniu nowego rekordu — 2.038 i zdobyciu dwu medali olimpijskich w roku 1924. Długo czas był niepokonany, potem przyszły chude lata, aż wreszcie nadszedł drugi oddech i Osborne nagle przypomniał się swym skokiem 197.

Ważnym meczem było spotkanie między Warszawianką a KPW Orzeł, które zakończyło się zwycięstwem Orzeła 3:0. W tym meczu Orzeł wykazał się doskonałą grą, szczególnie w linii pomocy, gdzie Zaranek, Polak i Napiórkowski grali doskonale. Bramki strzelił: Berwid (2) i Marian.

W meczu między PWATT a Burą, PWATT debutował Major z 23 p.p. na prawem skrzydle udatnie. Po przerwie PWATT zaczęła grać planowo i dzięki temu wygrała mecz. Bramki dla PWATT strzelił: Wójcik i Major, dla Bury lewoskrzydłowy. Sędziował p. Wiśniewski.

W meczu między AZS a Barkochbą, akademicy mieli doskonały trening do jednej bramki. Łupem bramkowym podzielił się: Stańczuk II (6), Izidorczak (4), Stańczuk I i Ostrowski. Sędziował dobrze p. K. Bergtal.

## A jednak Barna lepszy od Ehrlicha

ROUEN (Francja), 13.4. — Tel. wł. — Z pierwszego etapu meł po d. j. przesyłam następujące szczegóły. Rouen w Normandii stało pod znakiem białej pięciokąt. Tysiąc osób, gdyż tyle się zmieściło na sali, oklaskiwało nas entuzjastycznie. F. Ehrlich nasza stała na bardzo wysokim poziomie. Barna bez większego wysiłku pokonał Raymond Vergera w stosunku 21:15. 21:16. 21:19. Bellak miał już trudniejsze zadanie z Francuzem, który uszczuplał mu seta (wynik: 21:18. 21:15. 18:21. 21:12). Następnie Bellak pokonał drugiego Francuza Verniera b. łatwo 21:14 i 21:8, a Verger — Lagnoy'a 21:14. 21:16.

Moja walka z Bellakiem była nie zwykła zacięta, a zwycięstwo przyszło mi trudno. Nie byłam specjalnie usposobiony i musiałem dużo czasu stracić na „rozkręcenie się”. Węgier wygrał dwa pierwsze sety 21:18 i 21:17, z trudem wygrał trzeciego seta. 21:18, ale zato w dwóch następnych robiłem z przeciwnikiem co chciałem. Wynik 21:14 i 21:14.

Z Barną stoczyłem również ciężki pojedynek. Mistrz świata wygrał bezapelacyjnie, choć musiał oddać seta. Pierwszy set po wzajemnym nowodzeniu zdobywa Barna 21:19. W drugim przewaga moja jest wyraźna i wygrywam go z różnicą pięciu piątek. W dwóch następnych setach dobrze usposobiony mistrz świata wygrywa do 17 i do 18-tu.

Rozegraliśmy jeszcze jedną grę podwójną. Kombinacja węgiersko-francuska Barna i Verger wygrała po równej grze z parą węgiersko-polską Bellak i Ehrlich 21:17. 21:19 i 21:18.

Tournee nasze zostanie skrócone do 35 dni i zwiędzimy tylko 30 miast, gdyż Barna nie ma czasu i jedzie na dwa miesiące do Budapesztu. Podróż naszą odbywamy dwoma antami, przyczem jednym które jest własnością Barny, on sam kieruje. Przedwczoraj zrobił on fantastyczny skok samolotem do Manchesteru, gdzie zdobył trzy tytuły mistrzowskie Anglii, bijąc w finale singla łatwo Szabadosa w stosunku 3:1.

Odnosnie mego przyjazdu wraz z Barną do Polski nabiera on już konkretnych kształtów. Uzgodniłmy już termin — pierwsza lub druga połowa czerwca. P. Z. T. S. wyraził już swą zasadniczą zgodę.

Ważnym meczem było spotkanie między Warszawianką a KPW Orzeł, które zakończyło się zwycięstwem Orzeła 3:0. W tym meczu Orzeł wykazał się doskonałą grą, szczególnie w linii pomocy, gdzie Zaranek, Polak i Napiórkowski grali doskonale. Bramki strzelił: Berwid (2) i Marian.

W meczu między PWATT a Burą, PWATT debutował Major z 23 p.p. na prawem skrzydle udatnie. Po przerwie PWATT zaczęła grać planowo i dzięki temu wygrała mecz. Bramki dla PWATT strzelił: Wójcik i Major, dla Bury lewoskrzydłowy. Sędziował p. Wiśniewski.

## Ze Lwowa

L. O. Z. P. N. organizuje w maju kurs instruktorów dla czołowych piłkarzy z całego okręgu lwowskiego. Kurs poprowadzi trener Pogoni Molnar.

Pogoń rozegra ostatnie dwa mecze z F. C. Szeked. Początkowo istniał projekt, by Węgrzy rozegrali jeden mecz z Hasmona. Pertraktacje prowadzone w tym kierunku nie daly jednak Walec zgromadzenie kolaryz lwowskich zapowiada się bardzo burzliwie. Polonia przemyska oraz jeden z klubów lwowskich mają zamiar postawić wniosek o udzielenie wotum nieufności urzędującemu zarządowi.

Janek, były mistrz Moraw i reprezentant Czechosłowacji w wadze piórkowej z przed kilku lat, został wcielony do jednego z pułków lwowskich i podpisał zgłoszenie do Lechii. Janek ma zamiar objąć treningi sekcji bokserkiej Lechii.

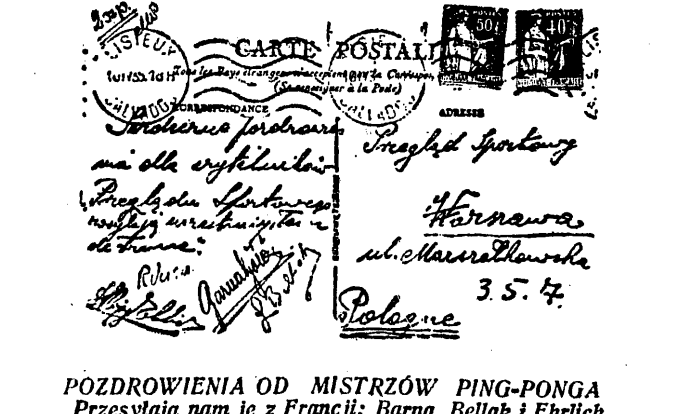
Mistrzostwa okręgu lwowskiego w grach sportowych (siatkówka i koszykówka) odbędą się z końcem kwietnia. Najpoważniejszym kandydatem do zdobycia tytułu mistrza w konkurencji panów jest A. Z. S. natomiast w konkurencji panów decydującą walka rozegra się pomiędzy Sokolem a Dorem.

Kolarze Czarnych mają zamiar przystąpić w pierwszym dniu maja do budowy ziemnego toru kolarskiego. Przeszło 700 osób ukończyło w ostatnich miesiącach kursy pływackie, organizowane w krytej pływalni Miejskiego Komitetu.

Hala sportowa M. K. W. F. w Lwowie zostanie w najbliższej przyszłości ulepszona. Istnieje bowiem projekt nadbudowy pierwszego piętra nad halą.

Krusche, b. gracz Lechii lwowskiej zgłosił definitywnie swój akces do Ruchu. Narazie oczekuje on jednak jeszcze zgody Wydziału Gier i Dyscypliny.

Ważnym meczem było spotkanie między Warszawianką a KPW Orzeł, które zakończyło się zwycięstwem Orzeła 3:0. W tym meczu Orzeł wykazał się doskonałą grą, szczególnie w linii pomocy, gdzie Zaranek, Polak i Napiórkowski grali doskonale. Bramki strzelił: Berwid (2) i Marian.



POZDROWIENIA OD MISTRZÓW PING-PONGA  
Przesyłają nam je z Francji: Barna, Bellak i Ehrlich.

Ważnym meczem było spotkanie między Warszawianką a KPW Orzeł, które zakończyło się zwycięstwem Orzeła 3:0. W tym meczu Orzeł wykazał się doskonałą grą, szczególnie w linii pomocy, gdzie Zaranek, Polak i Napiórkowski grali doskonale. Bramki strzelił: Berwid (2) i Marian.

W meczu między PWATT a Burą, PWATT debutował Major z 23 p.p. na prawem skrzydle udatnie. Po przerwie PWATT zaczęła grać planowo i dzięki temu wygrała mecz. Bramki dla PWATT strzelił: Wójcik i Major, dla Bury lewoskrzydłowy. Sędziował p. Wiśniewski.

## Al. Reksza

### Pierwsze mistrzostwa Anglii

#### (Kartki z historii biegu)

Uff! Po tylu tarapatkach, po długiej wędrówce przez kilka setek ubiegłych lat, dobrnęliśmy wreszcie do epoki, w której wykluwa się na świat biegowe amatorstwo, otaczane później coraz większą sympatią i przerażającą się ostatecznie w fanatyczne, choć tak często fałszywe „wyznanie wiary”, jak to ma miejsce w chwili dzisiejszej.

Pierwszy w dziejach dostępny wyścig dla amatorów bieg, zorganizowany — został w Anglii z pobudek dość ciekawych i dość przyziemnych. Po prostu inicjator tej pierwszej czysto amatorskiej imprezy był — dobrym kupcem, oceniającym należyte koniunkturę sportową swoich czasów.

wanych przez Pricea nie znamy, wiemy tylko, że wszyscy bez wyjątku uczestnicy startowali pod pseudonimami... Czy się wstydzili, że celem ich wysiłku nie jest „poważna”, brzącząca nagroda, a tylko lekki, pusty w środku puhar? Być może...

Tak czy inaczej, rok 1862-gi jest punktem zwrotnym w historii biegu, jest data postawienia przed oczami angielskiego społeczeństwa zagadnienia czystego amatorstwa, które z upływem lat odsuwać się będzie coraz dalej i z coraz większym obrzydzeniem od swego rodzica — sportu zawodowego.

Dla całego sportu amatorskiego rok ten ma jeszcze inne pamiętne znaczenie. Oto, dnia 1-go stycznia r. 1862-go urodził się baron Pierre de Coubertin, przysły wskrzesiciel starożytnych igrzysk olimpijskich.

Działalność i rolę p. Coubertina omówimy w dalszych „Kartkach”, wracając narazie do angielskich amatorów.

Kiedy w dwa lata później Mincing Lane Athletic Club, zdobywszy sobie dużą popularność, przemienił się w London Athletic Club, absolwenci uniwersyteccy stworzyli silniejszy jeszcze Amateur Athletic Club i w dniu 23 marca 1866 r., w Londynie, zorganizowali pierwsze lekkoatletyczne mistrzostwa Anglii.

Postawili oni sobie przytem za cel główny walkę z zawodowcami i, dla umożliwienia swoim członkom i sympatykom odpowiedniego, racjonalnego treningu, wybudowali własną bieżnię w Lillie Bridge.

Czytelników zainteresować niewątpliwie te pierwsze mistrzostwa Anglii, które mamy przeciwko sobie prawo uznać za pierwsze mistrzostwa świata w lekkiej atletyce. Posiadając nietylko ich program, ale i szczegółowe wyniki podajemy je w całej rozciągłości:

100 y. — T. M. Colmore 10.5 sek. 440 y. — J. H. Ridley 55 sek. 880 y. — P. M. Thorton 2:05 min. 1 mila — C. B. Lawes 4:39 min. 4 mila — R. C. Garnett 21:41 min. 120 y. plotki — T. Milvain 17:75 sek. 7 mil chód — J. G. Cham-

bers 59:31 min. Skok wdal — R. Fitzherbert 5,991 mtr. Skok wywyż T. O. Little i J. H. T. Roupe obaj po 1,751 mtr. Skok o tyczce — J. Wheeler 3,046 mtr. Pchnięcie kulą — C. Fraser 10,602 mtr. Rzut młotem — R. J. James 23,89 mtr.

Osiągnięto więc, jak na tamte czasy cały szereg wcale pięknych wyników. Począwszy od tych pierwszych mistrzostw, których wyniki, powtarzamy, można uważać nietylko za pierwsze oficjalne rekordy angielskie, ale i światowe, rozpoczęto starannie i dokładnie notowanie rezultatów osiągniętych w poszczególnych konkurencjach.

Zapoczątkowane w ten sposób mistrzostwa odbywały się już po tem regularnie co roku, a że rzecz miała się w Anglii, więc proszę się nie dziwić, iż i program tego wielkiego święta nie zmieniony był ani na jotę przez całe lat dziesięć! Dopiero w roku 1876-ym konserwatywni synowie Albionu zdobyli się na innowację, zaryzykowali do dwunastu rozgrywanych konkurencji dołożyć wreszcie jeszcze jedną: chód na 3 mile.



## All England -- Rot Weiss 8:4 Anglicy demonstrują w Berlinie klasę tenisa, która może porwać Warszawę

Mecz tenisowy All England Club — Rot Weiss (Berlin) był dla nas rozczarowaniem bardzo miłym. Od czterech tenisistów angielskich, którzy na Wielkanoc grali w Warszawie nie oczekiwaliśmy bowiem, prawdę mówiąc, wiele. Mieliśmy nawet pocichu za złe Anglii że przysłała do nas „nieznanych żołnierzy” a nie Perrygo, Austina, choćby Lee, Hare, Wilde lub Ritchie.

Okazało się jednak, że poziom gry każdego gracza pierwszej klasy brytyjskiej jest tak wysoki, iż może zadowolić najwybredniejsze wymagania. Doświadczali tego na własnej skórze Niemcy przegrywając mecz z Anglikami. Zapewne, Niemcom brak było treningu, ale klasa angielska była tak wysoka, że taki Henkel nie zdobył na Avorym nawet seta. A Cramm przecież ma za sobą solidny trening na Riwierze, a jednak pobił Petersa po ciężkiej walce, omal nie oddając seta.

Anglicy okazali się graczami do skonałymi technicznie, wyszkolonymi na najlepszych wzorach, ambitnymi i bojowymi. Będą oni w

Warszawie nie tylko znakomitymi sparring — partnerami dla Polaków, którym niewolno dyskutować zgóry zwycięstwa, gdyż trzeba będzie o nie walczyć bardzo poważnie.

Jak się dowiadujemy w programie spotkań angielskich sądzą pewnie zmiany. Prawdopodobnie codziennie rozgrywane będą po dwa single i po dublu przyczem mecze będą trzysetowe. Jest to zdaniem naszym bardzo słusze zarówno ze względu widowskowe go jak i treningu graczy, którym należy dać możliwość nie jaknajdłuższej, ale najbardziej rozmaitej gry.

**Berlin, 13 kwietnia.** Oficjalne rozpoczęcie sezonu nie udało się berlińskim tenisistom. — Kwiecień pozostał wierny swej tradycji i zawiódł w najciekawszym momencie: po pierwszym spotkaniu klubowego meczu Rot-Weiss z All England Tennis-Club.

Obserwacje z czwartkowego treningu Anglików nie były zbyt budujące. Jeszcze Freshwater i Peters mieli kilka ciekawszych momentów, pokazali przynajmniej małą dozę temperamentu. Ale Avory i Tinkler ruszali się po treningowym korcie dość niemrawo.

Pierwsze te spostrzeżenia okazały się na inaugurację — i niestety jedynym piątkowym dnem — spotkaniem, mocno łudząc. Wystąpił w nim Tinkler, ten, który na treningu robił najbardziej ospale wrażenie i pobił bez trudu Lunda 6:1, 6:2. Lund nie jest znów tak znakomitym graczem, aby do pokonania go potrzebna była specjalna klasa (liczymy na Tarłowskiego), ale Tinkler pokazał solidny tenis, dobrą szkołę, popartą pomysłowością akcji i precyznością pitek.

Jakby było, gdyby vis-a-vis stał przeciwnik szybszy, trudno przewidzieć; bo Lund grał tym razem, jak by pierwszy raz w tym roku wziął



**WATERPOLIŚCI NIEMIECCY WALCZA O MISTRZOSTWO.**  
Brankarz Saksonii odbija strzał sr. Niemiec, podczas meczu 3:3

rakietę do ręki. Nieprzyzwoitość po goda utrudniała mu i pozostałym berlińskim trening, to też pod względem przygotowania do sezonu znajdować się będą Anglicy o kilometry przed gospodarzami (poza Crammem, który grał na Riwierze).

Okoliczność tę uwzględnić należy przy badaniu rezultatów berlińskiej premjery.

**Berlin, 14. 4.** Tel. wł. Z trudnym udało się ukończyć mecz klubowy All England — Rot-Weiss. W sobotę zwłaszcza, pogoda co chwila sprawiała „psikusy”, zlewając placę rześmym deszczem.

Spotkanie wygrali ostatecznie Anglicy w stosunku 8:4. Ze tylko w tym stosunku, zawdzięczać to mogą Niemcy Crammowi i Henkelowi.

Cramm zresztą zawiódł w dublach; nie mógł on wyrównać błędów młodego Goepferta i przegrał obie gry.

W singlach stanął na wysokości zadania tylko na meczu z Avorym. Petersa pokonał po ciężkiej walce 6:4, 8:6, przyczem Anglik prowadził w pierwszym secie 4:1, a w drugim 5:4 i miał setbola.

Henkel po słabej grze z Avorym zrehabilitował się na meczu z Petersem. On też, wraz z Luntem odniósł jedyne zwycięstwo w grze podwójnej. Goepfert i Lund wypadli słabo, zwłaszcza pierwszego dnia.

Anglicy grali dobrze; znać było na nich przewagę treningu, ale przede wszystkim techniki i taktyki, dzięki której nie spadali nigdy poniżej pewnego wysokiego dość poziomu. Są oni przeciwnikami



**R. N. TINKLER I H. W. AUSTIN**  
reprezentowali 10 lat temu szkołę Repton na mistrzostwach juniorów w Queens Clubie. Dziś Austin jest czołową rakietą świata, a Tinkler — młodszy od swego kolegi — należy do elity tenisu angielskiego. Ocenimy jego klasę w Warszawie na meczu All England — Legia.

groźnymi dla najlepszych nawet graczy.

Wyniki szczegółowe: Freshwater — Goepfert 6:3, 1:6, 6:1. Avory — Henkel 6:4, 6:4; silny wiatr utrudniał grę; Henkel prowadził w pierwszym secie 3:0, a w drugim 4:1. Avory dobry pod każdym względem. Cramm — Peters 6:4, 8:6. Tinkler — Goepfert 6:3, 2:6, 6:3. Henkel — Peters 7:5, 4:6, 6:0. Cramm — Avory 6:3, 6:3. Freshwater — Lund 7:5, 8:10, 6:4. Avory — Peters — Cramm — Goepfert 6:2, 3:6, 6:2. Freshwater, Tinkler — Henkel, Lund 6:1, 1:6, 6:2. Freshwater, Tinkler — Cramm, Goepfert 7:5, 3:6, 7:5. Lund, Henkel — Avory — Peters 4:6, 6:3, 7:5.

### PROGRAM MECZU TENISOWEGO ALL ENGLAND C. — LEGIA

Kierownictwo sportowe Legii postanowiło przedstawić kapitanowi drużyny angielskiej All England Club do zaakceptowania następujący plan gier.

Sobota: Tłoczyński — Avory, Tarłowski — Tinkler i debel Hebda, Bratek — para angielska. Niedziela: Hebda — Avory, Tłoczyński — Peters i debel Tarłowski, Bratek ze słabszą parą angielską. Poniedziałek: Hebda — Tinkler, Tarłowski — Peters i debel Tłoczyński. Hebda z najsilniejszą parą angielską. Jak z powyższego wynika Freshwater grałby jedynie w deblu.

Wszystkie mecze będą trzysetowe.

### Na łodzi i kajaku DYKTY wodoodporne

odznaczone 2 złot. medalami M. H. i Przemysłu i wystawy Sport. Wodnych, produkcji fab. B-cia Konopacy — Mosty. Wyłączne zastępstwo f. „Janor” Handel i Przemysł Drzewny Sp. z o. o. Warszawa, ul. 6 Sierpnia 18, Tel. 9-43-02.



**PIEKNA OBRONA**  
brankarza Oümpique (Marsylja) na meczu Red Star (Paryż) 2:3.

## Renesans piłkarzy Corinthians

Anglia ma swoją sensację. Słynna drużyna amatorska Corinthians, która ostatnio zeszła całkiem na psy, nagle odżyła. W meczu z amatorami szkockimi Queens Park, którzy biorą zresztą z powodzeniem udział w mistrzostwach ligi zawodowej swego kraju, odniosła rewelacyjne zwycięstwo 7:1! Ale na tem nie koniec! Bohaterem spotkania był środkowy napastnik Corinthians Warfield; strzelił on sam siedem bramek. Nie jest pozbawiony pikantnej fakt, że Warfielda, który jest oficerem lotnictwa, nie wystawiono do reprezentacji floty powietrznej. Teraz nazwisko jego jest na ustach Anglii i panowie managerowie zawodowych klubów dokładają starań, by pozyskać go dla swych drużyn. Wysiłki pozostały bezowocne, gdyż oficer nie może być zawodowcem.

**PIŁKARZE PODRÓŻUJĄ**  
Uartym zwyciężstwem przyniosła światła wielkanocne szereg spotkań międzynarodowych. Wiedeński Libertas, który zabiegając o mecz w Polsce, wyjechał ostatnio do Turcji. Vienna wyjechała do Marsylii, skąd udaje się do Hagi, gdzie 17 h. m. weźmie udział w meczu przy sztucznym oświetleniu. 21 i 22 uczestniczyć będzie w turnieju w Amsterdamie z udziałem Ajax, Liersche S. C. i Go Ahead. Na zakończenie grać będą wiedeńczycy w Rotterdamie.

Wacker jedzie do Portugalii i grać

będzie w Lizbonie i Porto. Florisdorf wreszcie wybiera się do Polski.

### CUNNINGHAM ZWYCIĘŻA W TORONTO

W Toronto (Kanada) zebrał się najlepszy średniostanowcy Ameryki, by stoczyć walkę na dystansie jednej mili. Pełny sukces odniósł ponownie Glenn Cunningham, bijąc poraż 20-ty swego starego rywala i kolegę szkolnego Genea Venzke. Cunningham początkowo się oszczędzał, dopiero w ostatnich dwóch okrajach podwyższył tempo i wygrał bieg w czasie 4:17.7.

### AUSTRALIA FAWORYTEM

Mistrz świata w tenisie, Anglik Perry, oceniając szanse turnieju o puchar Davisa, przepowiada Anglikom ciężką walkę w finale z Australią.

Zdaniem Perry'ego Amerykanie wygrają mecz z Australią grę podwójną, natomiast w singlach będą słabsi. Podobną opinię wyraził zresztą Tilden i Cochet, to też liczyć się należy poważnie, że Australia, przedostawszy się do finału po pokonaniu Ameryki, będzie groźnym przeciwnikiem dla Anglii broniciel pucharu, tembardziej, iż Australijczy przyzwyczajeni są do kortów trawiastych, które normalnie da ją gospodarzom z miejsca przewagę nad przeciwnikami.

### FICK W PARYŻU

Najszybszy pływak świata, Peter Fick, już w czerwcu będzie w Europie. 16 startować będzie w Paryżu w podynk z najszybszym europejskim Csikiem.

### DRAMATYCZNA WALKA SZABLISTÓW WĘGERSKICH

Wielki mecz szablówy Italia — Węgry w Czemone przyniósł nieznaczące zwycięstwo mistrzom Europy i świata. Węgrzy wygrali tylko stosunkiem tuszów 148:139.

Początkowo wiodło się Węgom dobrze i prowadzili z 5 pkt. przewagi; pierwsza część zakończyła się ich prowadzeniem 11:7.

Wieczorem mecz miał przebieg dramatyczny. Marzi i Gaudini wyrównali na 12:12, a Marzi zapewnił nawet Włochom prowadzenie 15:14; trzy zwycięstwa Węgrów, potem szaleńczy finisz Włochów i Italia prowadzi 18:17 na planszy.

Ostatnia walka: na planszy jest mistrz Europy Kabos i olbrzymi Włoch Gaudini. Jest 4:4. Kabos atakuje. Gaudini wyprzedza go i ripostuje. Sześć jury przesyła FIE. Belg Anspach przyznaje jednak pierwszeństwo atakowi i Węgrzy wygrywają 18:18.

U Węgrów Kabos wywalczył 5 zwycięstw. Rasztovic — 4, Bay — 3, Kovac, Erdelyi i Rajscany po 2. Wśród Włochów 5 razy wygrał Pinton, Marzi — 4, Gaudini i rewelacja Masciotta po 3, Treves — 2, Purcaro — 1.

### HINES I CULLEY BIJĄ HISZPANÓW

Tenisisty amerykańscy Hines i Culley, którzy mieli przyjechać do Warszawy, pokonali Barcelonę w stosunku 4:1. Hines pobił Maiera 7:5, 8:6, 6:4. Culley przegrał z Blanc 6:3, 3:6, 8:10, 2:6.

## NA ŚWIĘTA

### BARANKI

cukrowe i czekoladowe,

### JAJKA

czekoladowe od najskromniejszych do ozdobnych napełnionych czekoladkami.

### FIGURKI

z najlepszej czekolady

### ŚWIECONKI

z czystego marcepanu i czekolady na sztuki i na stolikach

### TORCIKI

praliny, orzechowe i ananasowe

### CZEKOLADE

w proszku i w bloku do mazurek

### MAZURKI

w pięciu odmianach

oraz MASĘ MIGDAŁOWĄ I ORZECHOWĄ do MAZURKÓW I CIAST poleca:

# E. WEDEL



**TAK FETUJĄ ZWYCIĘZCÓW W ANGLII**  
Wioslarze Cambridge wyniesieni byli z przystani na rękach tłumem widzów. Czynny udział w tej owacji brała i policja.



**GUIMBRETIERE**  
tworzy dziś z Brocardo jedną z najlepszych par „szczęściotworów” świata.



## Sławna Fortuna gra z Ruchem

Fortuna 1895 (Duesseldorf), która w drugie święto Wielkiejnocy walczy z mistrzowskim Ruchem, przyjeżdża na Śląsk w składzie: Pesch, Janes, Bornfeld, Mehl, Bender, Brauer, Bruhl, Wigold, Albrecht, Zwołanowski, Kobiński. Poprzednio rozegrali Niemcy 2 mecze: w Dreźnie w Wielki Piątek, oraz w Bytomiu w pierwsze święto. (hr).

Czempisz, bek Ruchu, ukończył ostatnio kurs przodowników piłkarskich, zorganizowany w Katowicach z ramienia PZPN, z wynikiem dodatnim. (hr).

### ZAGRANICZNI PIŁKARZE W POZNANIU

**POZNAŃ, 14. 4.** — Tel. wł. — Podczas świąt Wielkiejnocy odbędzie się w Poznaniu dwa międzynarodowe spotkania piłkarskie. W pierwsze święto walczy reprezentacja Poznania z reprezentacją Wrocławia, przyczem w skład drużyny Poznania wchodzi 7 graczy Warty.

W drugi dzień świąt gra Warta z Berliner S. V. 92.

Warta w zrozumieniu znaczenia spotkania międzymiastowego, zgodziła się

odstąpić pierwszy dzień świąt Poznaniowi i oddać swych graczy ligowych do dyspozycji kapitana związkowego.

### POLSKA — NIEMCY W SZCZYPIONIAKU

Polski Związek Gier Sportowych orzekł, że ze względu na perspektywę olimpijskie warto narazić się na porażkę w pilce ręcznej z Niemcami. O obie strony wyraziły więc już swą zgodną zgodę rozegrania meczu międzypaństwowego, obecnie wystąpić ma ją Niemcy z projektem terminu i miejsca spotkania. Poraz pierwszy odbędzie się ono przypuszczalnie na terenie niemieckim. (gl)

### JESZCZE ŚNIEG

**ZAKOPANE, 14. 4.** — Tel. wł. — Zapowiedziane na 13 i 14 b. m. zawody narciarskie w kombinacji alpejskiej nie doszły do skutku wobec odwrotnego śniegu. W tej chwili warunki w górach po świeżym opadzie śnieżnym i obniżeniu się temperatury poprawiły się i prawdopodobnie utrzymają się jeszcze przez dłuższy czas.

Prenumerata wraz z przesyłką pocztową w kraju oraz w Czechosłowacji, Austrii i Węgrzech zł. 2.40 miesięcznie, kwartalnie zł. 7. W innych krajach europejskich oraz zamorskich zł. 3 miesięcznie, kwartalnie zł. 9. Cena ogłoszeń: za wiersz wysokości 1 mm., szerokości szpalty red. zł. 0.80, poza tekstem zł. 0.40.

Wydawca i drukarnia: Nowoczesna Spółka Wydawnicza, S. A. Warszawa, Marszałkowska 3. Centrala Tel.: 8-02-40. Konto w P. K. O. 13120.

Redaktor przyjmuje we wtorki, środy, piątki i soboty od 12 do 13-ej.

Redaktor naczelny i odpowiedzialny: MARJAN STRZELECKI

Filia: Jasna 10, tel. 693-72.